



You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Założenia teoretyczne i metodologiczne badań nad tożsamością kulturową mieszkańców starych dzielnic miast Górnego Śląska. Uwagi wprowadzające

Author: Kazimiera Wódz

Citation style: Wódz Kazimiera. (1992). Założenia teoretyczne i metodologiczne badań nad tożsamością kulturową mieszkańców starych dzielnic miast Górnego Śląska. Uwagi wprowadzające. W: K. Wódz (red.), "Przestrzeń - środowisko społeczne - środowisko kulturowe : z badań nad starymi dzielnicami miast Górnego Śląska" (S. 9-20). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Założenia teoretyczne i metodologiczne badań nad tożsamością kulturową mieszkańców starych dzielnic miast Górnego Śląska Uwagi wprowadzające

Kazimiera Wódz

I

Zebrane w tym tomie szkice stanowią fragment raportu końcowego, wykonanego w ramach RPBP III 38, koordynowanego przez prof. dr. hab. Władysława Kwaśniewicza z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zespół autorski, głównie pracownicy Zakładu Badań Kultury Współczesnej Instytutu Socjologii Uniwersytetu Śląskiego, podjął przed paru laty badania nad społeczno-kulturową specyfiką starych dzielnic mieszkaniowych Górnego Śląska. Pracę naszą rozpoczęliśmy od przeglądu dotychczasowego stanu badań i towarzyszącej im refleksji teoretycznej nad podobnymi typami środowisk mieszkalnych. Wyniki tych studiów przedstawiono w monografii *Tożsamość kulturowa mieszkańców starych dzielnic miast Górnego Śląska*¹. W tym miejscu ograniczę się do przytoczenia kilku tez, które mogą przybliżyć stanowisko teoretyczne zespołu i naświetlić model postępowania badawczego.

Nagromadzona dotąd wiedza o starych dzielnicach miast przemysłowych Górnego Śląska pozwala na stwierdzenie, że są one widownią specyficznych procesów ekologiczno-kulturowych.

Z badań prowadzonych w latach osiemdziesiątych w kilkunastu miastach aglomeracji katowickiej wynika, że obszary starej zabudowy (pochodzącej sprzed 1945 roku) stanowią ogromny odsetek ogółu substancji mieszkaniowej (46%; mieszka tam 43% ludności GOP)². Są to w zdecydowanej większości peryferyjne usytuowane osiedla robotnicze, pozostałość budownictwa patronalnego zlokalizowanego w bezpośrednim sąsiedztwie mocno przestarzałych i ogromnie uciążliwych dla otoczenia zakładów przemysłowych. Pochodząca z lat międzywojennych zabudowa śródmiejska typu ulicowego czy, rzadziej, willowego do

¹ *Tożsamość kulturowa mieszkańców starych dzielnic miast Górnego Śląska*. Red. W. Świątkiewicz, K. Wódz. Wrocław—Katowice 1991.

² Podaję za L. Frąckiewicz, M. Zrałek: *Warunki i potrzeby mieszkaniowe ludności w starych zasobach miast śląskich*. W: *Warunki życia i bytu mieszkańców aglomeracji górnośląskiej*. Red. L. Frąckiewicz. Katowice 1988, s. 198.

dziś wyróżnia się ciekawszą architekturą, sensownymi rozwiązaniami urbanistycznymi i przyzwoitym, nierzadko wręcz wysokim standardem mieszkaniowym³.

W zdecydowanie najgorszych warunkach żyją mieszkańcy starych, wybudowanych na przełomie wieków familoków. W miastach centralnej części GOP, takich jak Bytom, Chorzów, Ruda Śląska, Świętochłowice, Zabrze — pisze L. Frąckiewicz — stanowią one prawie dwie trzecie wszystkich zasobów mieszkaniowych⁴. Stare dzielnice robotnicze GOP — lokują się poniżej przeciętnej dla całego województwa (i Polski) pod względem wyposażenia mieszkań w instalacje sanitarne (wodociąg, ubikacje, łazienki, gaz, centralne ogrzewanie)⁵.

Wieloletnie zaniedbania władz miejskich, brak dostatecznej opieki ze strony gestorów zakładowych, niedostatek środków pozostających w rękach prywatnych właścicieli przyspieszyły procesy dekapitalizacji budynków mieszkalnych, ich zużycie materialne i moralne. Negatywne cechy środowiska mieszkalnego starych dzielnic współwystępują ze znacznie wyższą niż w innych częściach miasta liczbą osób w podeszłym wieku, o obniżonej sprawności psychofizycznej, gorzej wykształconych, często żyjących w niedostatku, na granicy ubóstwa⁶.

Obrazu degradacji starych dzielnic dopełnia stała, dokuczliwa dla otoczenia obecność przedstawicieli tzw. marginesu społecznego, zwłaszcza zaś osób nadużywających alkoholu, bez stałego zajęcia, rodzin problemowych itp.⁷ Naszkicowany czarną kreską portret starych dzielnic robotniczych Górnego Śląska oddaje jednak tylko część prawdy o tych środowiskach. Ukazanie jej w szerszym wymiarze wymaga sięgnięcia do historii.

Specyficzne warunki, w jakich powstawały i funkcjonowały osady robotnicze Górnego Śląska, sprawiły, że skupiska te stały się czymś w rodzaju miejskich społeczności lokalnych, których ramy, jak zauważa trafnie W. Świątkiewicz, wyznaczał układ trzech zachodzących na siebie środowisk: zamieszkania, rodziny i pracy⁸. „Koncentracja przestrzenna ludności, przy dużej stabilności miejsca zamieszkania jak i miejsca pracy, umacniała wewnętrzne więzi i poczucie identyfikacji grupowej. [...] W środowisku zamieszkania tworzyła się rozległa

³ Ibidem, s. 200.

⁴ Ibidem, s. 216.

⁵ Szczegółowe zestawienia patrz ibidem, s. 210.

⁶ Szerzej patrz ibidem, s. 135.

⁷ Szerzej patrz między innymi: W. Świątkiewicz: *Zjawiska patologii społecznej w starej dzielnicy mieszkaniowej i ich kulturowe uwarunkowania*. W: *Normy społeczne, ład społeczny, patologia społeczna*. Red. J. Wódz. Katowice 1985, s. 41—69.

⁸ W. Świątkiewicz: *Tożsamość kulturowa w mieście — zagadnienia metodologiczne socjologicznych badań nad kulturą miejskich społeczności lokalnych*. W: *Problemy metodologiczne badań procesów planowych i żywiołowych w mieście*. Red. K. Wódz. Katowice 1990, s. 176; patrz także: I. Bukowska-Floreńska: *Spoleczno-kulturowe funkcje tradycji w społecznościach industrialnych Górnego Śląska*. Katowice 1987, s. 74 i nast.

i gęsta sieć stosunków społecznych o charakterze osobowym i emocjonalnym, powstających na bazie pokrewieństwa.”⁹ „Życie rodzinne i towarzysko-sąsiedzkie, stosunki społeczne nawiązywane w związku z pracą, poszerzane kontaktami wynikającymi ze współdziałania w organizacjach i instytucjach oraz przynależność do parafii — wzajemnie się przenikały, tworząc konfiguracje cech określanych mianem kulturowego fenomenu Śląska. [...] Wspólnota tych trzech środowisk, wzmacniana i legitymizowana normami i sankcjami religijnymi, stanowiła indywidualny układ odniesienia wyznaczający perspektywę poznawczą i system wartości jednostki, określała cele i aspiracje życiowe, wzmacniała skuteczność systemów kontroli społecznej, tworząc ramy, które określały [...] styl życia naznaczony górniczo-przemysłową odrębnością miast [...]”¹⁰

Do przytoczonych charakterystyk górnośląskich „miejskich wiosek” (określenie wprowadzone do literatury przez H. Gansa jest tu chyba jak najbardziej uzasadnione) należałoby dodać dwa istotne elementy: strukturalny i etniczny. „Obydwa te czynniki — pisze W. Świątkiewicz — wzajemnie się dopełniały, sprzyjając utrwaleniu się odrębności kulturowej polskiej ludności na Górnym Śląsku, ludności, która z punktu widzenia struktury społecznej w przeważającej mierze tworzyła klasę robotniczą składającą się głównie z górników i hutników. [...] Należy również podkreślić, że czynnikiem, który sprzyjał utrwaleniu się kulturowej odrębności środowisk robotniczych jako miejskich społeczności lokalnych była religia katolicka. [...] Katolicyzm ludności polskiej był czynnikiem wzmacniającym obiektywnie istniejące, ale również subiektywnie przeżywane poczucie bliskości oraz odrębności społecznej i etnicznej. [...] Kulturę środowisk górniczych cechowała więc jednorodność inspiracji religijnych i wyrastająca z niej bogata obrzędowość łącząca wątki ściśle religijne z folklorystycznymi i narodowymi.”¹¹

Okres międzywojnia, mimo doniosłych dla Polski i Śląska zmian przynależności państwowej części Górnego Śląska, nie naruszył w zasadniczy sposób ukształtowanej przez dziesięciolecia społeczno-kulturowej specyfiki interesujących nas tutaj zbiorowości. Z przyczyn, których szersze naświetlenie wykracza poza ramy tego szkicu, procesy integracji ludności rodzimej z kulturą ogólnonarodową (wnoszona przez polskie instytucje oświatowe, kulturalne, naukowe, prasę, radio, stowarzyszenia i organizacje regionalne) dokonywały się bardzo powoli — choć z pewnością nie brakło przykładów pozytywnych, zwłaszcza tam, gdzie już wcześniej istniały silne tradycje polskiego życia kulturalnego (Bytom, Chorzów, Cieszyn)¹².

⁹ W. Świątkiewicz: *Miejskie społeczności lokalne Górnego Śląska*. W: *Tożsamość kulturowa mieszkańców...*

¹⁰ Idem: *Tożsamość kulturowa w mieście...*, s. 178—179.

¹¹ Idem: *Miejskie społeczności lokalne Górnego Śląska*. W: *Tożsamość kulturowa mieszkańców...*

¹² Szerzej patrz między innymi: *Kultura Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Studia i szkice*. Red. M. Fażan, A. Linert. Katowice 1982; por. także M. Gerlich: *Rozwój kulturalny*

Nie zamierzam tu rozpatrywać, czy i w jakim zakresie utrzymywaniu się odrębności kulturowej mieszkańców peryferyjnych dzielnic robotniczych sprzyjały błędy ówczesnych władz regionalnych i centralnych, temat to na obszerne studium historyczno-politologiczne, na które wciąż jeszcze czeka polska historiografia, uwalniająca się stopniowo spod doraźnych serwitutów. Tym niemniej warto zwrócić uwagę na podnoszony przez niektórych badaczy życia kulturalnego na tym obszarze fakt swoistego upośledzenia kulturalnego Górnoślązaków, zwłaszcza jeśli chodzi o rozwój wyższych, bardziej wysublimowanych form kultury duchowej — intelektualnej czy artystycznej¹³. Nie są to opinie odosobnione, choć zapewne nie braknie głosów wskazujących, że autorami takich opinii bywali zazwyczaj zapyziali inteligenci z Galicji, traktujący z wyższością śląski „ludek”, jego proste obyczaje, odmienności gwarowe i nieufność wobec obcych, odbieraną jako wyraz swoistej ksenofobii¹⁴.

Tragiczne lata okupacji podzieliły rodziny, przyjaciół, sąsiadów, pozostawiły urazy. Potem — okres powojennych weryfikacji, represje, wysiedlenia, wędrowni ludów, napływ repatriantów z dawnych Ziem Wschodnich, w mniejszej skali — z Zachodu. Wreszcie wielkie fale migracyjne, stymulowane przez błędną w swych założeniach i katastrofalną w skutkach politykę gospodarczą, według której Górny Śląsk miał pełnić funkcję zaplecza surowcowo-energetyczno-metalurgicznego¹⁵. Masowy napływ ludności werbowanej do pracy przede wszystkim w hutach i kopalniach GOP czy ROW był przyczyną wielu napięć i konfliktów o podłożu kulturowym. Przybysze o wiejskim rodowodzie z trudem przyswajali sobie obce im elementy wysokiej kultury technicznej, surowej obyczajowości, zaszczerpnego tu od pokoleń przyzwyczajenia do porządku i czystości. Chętniej i łatwiej uczyli się języka gwarowego, który swoim brzmieniem przypominał niekiedy ich własny dialekt¹⁶.

Katowic w okresie międzywojennym. Kilka refleksji wstępnych. W: *Problemy uczestnictwa w kulturze*. Katowice 1989.

¹³ Ibidem.

¹⁴ O tych trudnych sprawach pisali w latach trzydziestych wybitni znawcy problematyki śląskiej — książd Emil Szramek, prof. prof. Jan Szczepański, Józef Chałasiński, Paweł Rybicki. Por. zwłaszcza: E. Szramek: *Śląsk jako problem socjologiczny*. „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” T. 4. Katowice 1934; J. Szczepański: *Socjologiczne problemy Śląska*. „Zaranie Śląskie” 1935, z. 2; J. Chałasiński: *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku. Studium socjologiczne*. Warszawa 1935; P. Rybicki: *O badaniu socjologicznym Śląska*. Katowice 1939. Z prac nowszych por. zwłaszcza A. Kopeć: *My i oni na polskim Śląsku*. Katowice 1980.

¹⁵ Szerzej patrz między innymi: A. Kłasiak, F. Kuźnik, B. Szczupak: *Struktura wytwórcza województwa katowickiego i jej ocena*. W: „Studia nad ekonomiką regionu.” T. 17: *Podstawowe problemy rozwoju województwa katowickiego*. Red. T. Kramer. Katowice 1988, s. 7—50.

¹⁶ Szerzej patrz: I. Bukowska-Floreńska: *Spoleczno-kulturowe funkcje tradycji...*, s. 100—104.

Trzeba podkreślić, że trudności adaptacyjne dotyczyły w niejednakowym stopniu poszczególnych grup regionalnych czy środowisk. Wiele zależało od nastawienia miejscowej ludności — ta zaś reagowała tym ostrzej im bardziej pojawienie się obcych zagrażało jej tożsamości i godności¹⁷. Trzeba też powiedzieć, że nie bez znaczenia dla kształtowania się wzajemnych relacji między rodzimą ludnością a przybyszami były i są nadal zakodowane głęboko w mentalności Górnolązaków postawy zachowawcze, kompulsywne wręcz „trzymanie się” (określenie I. Bukowskiej-Floreńskiej) tradycji, życie „do wewnątrz”, ze swoimi i dla swoich¹⁸.

Postawy te, niewątpliwie racjonalne (funkcjonalne) z punktu widzenia podtrzymania tożsamości kulturowej Górnolązaków, przeradzają się niekiedy w pewien rodzaj „pozytywnej dyskryminacji” swoich, połączonej z idealizowaniem własnej grupy regionalnej, ukazywaniem jej wyłącznie w korzystnym świetle, w szatach martyrologicznych, a odmawianiem wszelkich zalet tym „innym”: gorolom, werbusom, zagłębiakom¹⁹.

II

Socjolog czy psycholog społeczny nie może nie zadać sobie pytania: co kryje się za tymi zabiegami, skądinąd bardzo skutecznymi, w eliminowaniu konkurentów w walce o władzę, wpływy polityczne, prestiżowe stanowiska²⁰.

Nie zamierzam tutaj rozstrzygać tych złożonych problemów, zdaję sobie jednakże sprawę, że każda wypowiedź w „kwestii górnośląskiej” może być wbrew moim intencjom potraktowana jako deklaracja poparcia dla „jednej” lub „drugiej”, a może i „trzeciej” strony. Jest to dla badacza rzeczywistości społecznej ogromne obciążenie, jednakże uchylanie się od podejmowania drażliwych społecznie tematów, podobnie jak ukazywanie ich w sposób

¹⁷ Skrótowy charakter opracowania nie pozwala na wyczerpujące przedstawienie tych jakże złożonych i wciąż jeszcze nie do końca rozpoznanych problemów. W ostatnim okresie ukazały się interesujące publikacje podejmujące tę tematykę z punktu widzenia rodzimej ludności. Por. zwłaszcza F. Marek: *Tragedia górnośląska*. Opole 1989; M. Śmiełowska: *Kulturowe, polityczne i gospodarcze uwarunkowania świadomości etnicznej Ślązaków*. Opole 1989; por. także: W. Błasiak: *O potrzebie rewaloryzacji kulturowej Górnego Śląska i odbudowie regionalizmu i lokalizmu górnośląskiego*. W: *Współczesne problemy gospodarki przestrzennej Polski*. Red. A. Kukliński. Warszawa 1989, s. 225—244.

¹⁸ Szerzej patrz I. Bukowska-Floreńska: *Spoleczno-kulturowe funkcje tradycji...*, s. 154.

¹⁹ Z przykrością odnajduję podobne akcenty w publicznych wystąpieniach wybitnych twórców, m.in. Kazimierza Kutza, a także w publikacjach naukowych, por. m.in. F. Marek: *Tragedia górnośląska...*

²⁰ Szerzej patrz między innymi: J. Czapliński: *Przesłanki ustosunkowań wobec innych ludzi*. W: *Psychologia spostrzegania społecznego*. Red. M. Lewicki. Warszawa 1985, s. 110—114. Patrz także powoływana przez autora literatura.

jednostronny, bez uwzględnienia różnych, także ukrytych dla samych zainteresowanych motywów ich działań, kłóci się z elementarnymi zasadami etyki zawodu socjologa czy psychologa społecznego. Dlatego między innymi uważam za konieczne podjęcie od nieco innej niż czyniono to dotychczas strony problemu marginalizacji socjalno-kulturowej społeczności starych dzielnic mieszkaniowych Górnego Śląska. W odróżnieniu od autorów, którzy upatrują przyczyn tego zjawiska wyłącznie w oddziaływaniu zewnętrznych wobec społeczności regionalnej czynników makrospołecznych (politycznych, ekonomicznych, demograficznych etc.)²¹, uważam za konieczne uwzględnienie choćby w formie hipotezy roboczej założenia o endogennych, tkwiących przede wszystkim w kulturze górnośląskich społeczności lokalnych, czynnikach ograniczających rozwój i sprzyjających automarginalizacji niektórych odłamów rodzimej ludności. Oczywiście należałoby dodać, że obie przedstawione hipotezy mogą być jednakowo „prawdziwe”. Przekonują nas o tym błyskotliwe wywody amerykańskiego socjologa H. Gansa, który wypowiadając się przeciw ustalonej od czasów O. Lewisa tradycji badań nad „miejskim ubóstwem” (*urban poverty*)²² zauważył trafnie, że występujące powszechnie wśród ludzi biednych postawy bierności, apatii, obniżenie aspiracji, ograniczenie aktywności społecznej, kulturalnej, zamknięcie się w kręgu grup pierwotnych (rodziny, grupy krewniczej, sąsiedzkiej) są w istocie rzeczy formą adaptacji do ich beznadziejnej, nie pozostawiającej żadnych możliwości wyboru sytuacji życiowej²³.

Zdaniem H. Gansa łatwość, z jaką badacze klasyfikują pewne zjawiska występujące powszechnie w dzielnicach nędzy (istnieją one niemal we wszystkich większych miastach na świecie, w najbogatszych nawet państwach Zachodu) jako przejawy „subkultury biedy”, wynika stąd, że tego rodzaju badania podejmują najczęściej przedstawiciele klasy średniej, których punkt widzenia jest ukształtowany, rzecz jasna, przez ich własne usytuowanie w strukturze społecznej, środowisko rodzinne, kręgi towarzyskie, profesjonalne itp.

Największym błędem popełnianym często w badaniach nad miejskim ubóstwem jest mylenie wyjaśnień strukturalnych z kulturalistycznymi. Nie

²¹ Reprezentatywne są tu poglądy W. Błasiaka. Autor, wychodząc od teorii rozwoju zależnego, rozwija tezę o „kolonizacji wewnętrznej” Górnego Śląska, która wyraża się między innymi w strukturalnych ograniczeniach awansu zawodowego i kulturalnego rodzimej ludności. Szerzej patrz między innymi W. Błasiak: *O potrzebie rewaloryzacji...*, s. 235–243.

²² Z obfitej literatury przedmiotu por. dla przykładu: H. Gans: *The Urban Villagers*. New York 1962; O. Lewis: *The Children of Sanchez*. New York 1961; W. F. Whyte: *Street Corner Society*. Chicago 1956; M. Castells: *Kwestia miejska*. Warszawa 1982, s. 71–72; M. Young, P. Willmott: *Family and Kinship in East London*. London 1957; W. Miller: *Lower Class Culture as a Generating Milieu of Gang Delinquency*. „Journal of Social Issues” 1958, nr 24, s. 5–19; P. Harrison: *Inside the Inner City*. Harmondsworth 1985.

²³ H. Gans: *People and plans*. Harmondsworth 1972, s. 298–328.

negując wagi jednych ani drugich H. Gans proponuje najprostsze z możliwych rozwiązanie: należy brać pod uwagę zarówno uwarunkowania strukturalne — ograniczenia i bariery wynikające z ogólnej sytuacji ekonomicznej, warunków, w jakich żyją poszczególne grupy mieszkańców miasta, wraz z wymuszonymi przez te warunki zachowaniami adaptacyjnymi, nie zawsze zgodnymi z oficjalnym systemem normatywnym — jak i właściwe uwarunkowania kulturowe, o których można mówić dopiero wówczas, gdy członkowie danej społeczności, mając realnie do wyboru inne możliwości — reprodukuja (mniej lub bardziej wiernie) wzory behavioralne sprawdzone w przeszłości choć — nieadekwatne w aktualnej sytuacji. O tym, że mamy do czynienia z „kulturą biedy” czy jakąkolwiek inną postacią subkultury (klasowej, środowiskowej etc.) możemy wnioskować jedynie wtedy, kiedy to, co ludzie czynią, odzwierciedla ich rzeczywisty system wartości, ich życiowe cele i aspiracje²⁴.

III

Podniesione przez H. Gansa w stosunku do „kultury biedy” zastrzeżenia stanowiły cenną inspirację metodologiczną dla zespołu autorskiego, realizującego badania nad tożsamością społeczno-kulturową mieszkańców starej robotniczej osady Nowego Bytomia — tzw. osady „Pokój”. Podjęcie tej problematyki właśnie w takim kontekście empirycznym nie wymaga, jak sądzę, uzasadnienia, choć warto być może wspomnieć, że jednym z podstawowych argumentów przemawiających za tym wyborem jest fakt, że interesująca nas część Nowego Bytomia pod wieloma względami odpowiada przedstawionym modelowym charakterystykom miejskich społeczności lokalnych Górnego Śląska: stosunkowo niewielka, wyraźnie wyodrębniona spośród pozostałych obszarów miasta, względnie jednorodna pod względem urbanistycznym i pod

²⁴ Szerzej patrz ibidem, s. 204 i nast. Socjolog kultury zgłosi natychmiast swoje wątpliwości wobec tak schematycznego i nie oddającego istoty rzeczy ujęcia. Warto jednak zwrócić uwagę, że propozycja H. Gansa nawiązuje do przyjętego w antropologii kultury rozróżnienia pomiędzy sytuacyjnymi (interakcyjnymi) i merytorycznymi (symbolicznymi) elementami kultury. W socjologii podobne stanowisko reprezentuje A. Kłosowska; patrz między innymi: A. Kłosowska: *Socjologia kultury*. Warszawa 1988; eadem: *Kulturowe uwarunkowania postaw. W: Teorie postaw*. Red. S. Nowak. Warszawa 1973, s. 260. Przedstawiony za H. Ganssem sposób widzenia wzajemnych relacji między wyznaczoną aktualną sytuacją zachowaniem ludzi a kulturą (rozumianą jako zespół wzorów i modeli normatywnych, wspólnych dla pewnej zbiorowości) musiałby się wydać jeszcze bardziej schematyczny, gdyby wziąć pod uwagę złożone, psychologiczne mechanizmy oddziaływania środowiska społecznego i kulturowego na jednostkę, indywidualne różnice w poziomie internalizacji treści przekazów kulturowych — od werbalnej akceptacji do głębokiego, intensywnego przeżycia. Por. wprowadzone przez S. Ossowskiego rozróżnienia między wartościami odczuwanymi, uznawanymi i realizowanymi. Szerzej patrz A. Kłosowska: *Socjologia kultury...*, s. 172—215.

względem społecznego składu. Tak przynajmniej można było sądzić na podstawie wstępnego rozpoznania terenu, przeprowadzonego przez odbywających w 1988 roku praktyki wakacyjne studentów socjologii. Jak było naprawdę będzie mowa w artykule R. Kraczi, relacjonującym wyniki lustracji społecznej. Zanim jednak oddamy głos autorom poszczególnych opracowań — kilka uwag metodologicznych.

Formułując zasadniczy temat naszych badań zdawaliśmy sobie sprawę z niemożności uwzględnienia wszystkich aspektów tego złożonego zagadnienia. W przyjętym przez zespół rozumieniu tożsamości położono nacisk na elementy „ciągłości wartości podstawowych, ich hierarchii, a także podstawowych źródeł i treści systemów legitymizujących całokształt oczywistości społecznego świata”²⁵.

Chciałabym jednak podkreślić, że kryterium owej ciągłości i aktualności systemów legitymizacyjnych uczyniliśmy, zgodnie z zasadą współczynnika humanistycznego, ich subiektywne znaczenie dla członków badanej zbiorowości. Bez względu na różniące nas preferencje teoretyczne uważamy bowiem, że tożsamość jest elementem „rzeczywistości subiektywnej”, formowanym co prawda, ale nie do końca i nie zawsze determinowanym przez kontekst społeczno-kulturowy²⁶.

Zakres tematyczny naszych badań obejmował trzy uznane przez nas za podstawowe wymiary tożsamości kulturowej: wymiar „swojskości-obcości”, wymiar aksjonormatywny oraz wymiar pamięci społecznej²⁷. Te trzy grupy zagadnień znalazły odzwierciedlenie w dyspozycjach do wywiadów swobodnych, które prowadzili z mieszkańcami osady „Pokój” w ciągu całego 1989 roku odpowiednio przeszkoleni studenci socjologii Uniwersytetu Śląskiego. O szczegółach technicznych badań — nieco dalej. Tymczasem słów kilka o przyjętej przez nas opcji „antropologicznej”. Wynikała ona z przeświadczenia, że zbiorowości takie jak badana osada — nawet gdy nie są społecznościami lokalnymi w ścisłym (ukształtowanym w obrębie antropologii kulturowej) znaczeniu — stanowią coś w rodzaju burgessowskich „obszarów naturalnych”, funkcjonujących według specyficznych, nie zawsze uchwytnych dla obserwatora zewnętrznego reguł²⁸. Inaczej mówiąc są one swoistymi „przestrzenia-

²⁵ W. Świątkiewicz: *Tożsamość kulturowa w mieście...*, s. 166.

²⁶ P. L. Berger, T. Luckman: *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*. Warszawa 1983, s. 263. Szerzej patrz Z. Bokszański: *Tożsamość — jednostka — grupa*. Łódź 1989, *passim*.

²⁷ Szerzej patrz: W. Świątkiewicz: *Tożsamość kulturowa w mieście...*, s. 179—188; por. także: *Tożsamość kulturowa mieszkańców...*, zwłaszcza artykuły: J. Wódz: *Swojskość i obcość jako wymiar tożsamości lokalnej*; W. Świątkiewicz: *Orientacja na zewnątrz — orientacja do wewnątrz a tożsamość społeczności lokalnej*; K. Faliszek, K. Wilhelm: *Aksjonormatywny wymiar tożsamości kulturowej*; K. Łęcki, P. Wróblewski: *Wspólna przeszłość jako wymiar tożsamości kulturowej*.

²⁸ Szerzej na ten temat patrz m.in. K. Wódz: *Przestrzeń i życie społeczne robotniczej dzielnicy (przykład Bogucic)*. W: *Problemy socjologiczne aglomeracji przemysłowej Górnego Śląska*. Red. J. Sztumski, J. Wódz. Wrocław 1989, s. 59—68; K. Wódz: *Stare dzielnice mieszkaniowe*

mi społecznymi” pod wieloma względami odrębnymi od „otoczenia”, o znacznym stopniu społecznego zamknięcia²⁹, wzmacnianego niekiedy dzięki będącym nadal w użyciu historycznym nazwom poszczególnych obszarów lub swoistej stygmatyzacji ich mieszkańców³⁰.

Z wymienionych względów uznaliśmy, że najbardziej przydatne do naszych badań będą propozycje metodologiczne wypracowane w humanistycznym nurcie socjologii miasta, oraz w rozwijanej do niedawna w całkowitym oderwaniu od socjologii miasta, a ostatnio coraz bardziej jej bliskiej — antropologii miejskiej³¹.

Z tych właśnie inspiracji zrodził się ostateczny kształt projektu badawczego, opartego w ogólnych zarysach na schemacie metodologicznym monografii antropologicznej. Naszą ambicją było uzyskanie możliwości szerokiego spojrzenia na badany „obiekt” — osadę „Pokój” — co wymagało wykorzystania najrozmaitszych źródeł danych: analiz dokumentów urzędowych, opracowań historycznych tak publikowanych, jak i nie publikowanych (materiały z dziejów Nowego Bytomia autorstwa Jana Dworaka), rozmów z informatorami społecznymi — księdzem miejscowej parafii rzymskokatolickiej, pracownikami socjalnymi zatrudnionymi w Ośrodku Opiekuna Społecznego, nauczycielami z pobliskiej szkoły podstawowej, przedstawi-

w badaniach socjologów. W: *Tożsamość kulturowa mieszkańców...* Por. także W. Świątkiewicz: *Miejskie społeczności lokalne...*; idem: *Wymiary ładu społeczno-kulturowego*. W: *Ład społeczny w starej dzielnicy mieszkaniowej*. Red. J. Wódz. Katowice 1986.

²⁹ Pojęcia „przestrzeń społeczna” używam tu w znaczeniu zbliżonym do tego, którym posłużył się F. Znaniecki w swojej pracy pt. *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1938, z. 1, s. 91. Patrz także K. Łęcki, P. Wróblewski: *Elementy społecznego zamknięcia w starych dzielnicach mieszkaniowych Górnego Śląska*. W: *Problemy miejskie a zjawiska planowania i żywiołowości*. Red. K. Wódz. Katowice 1990, s. 101—116.

³⁰ W literaturze przedmiotu można spotkać pogląd, że do funkcjonowania miejskich społeczności lokalnych wystarczy, aby istniały one w umysłach mieszkańców jako symboliczna reprezentacja (przedstawienia zbiorowe w terminologii E. Durkheima) określonych obszarów miasta. W tej sprawie por. między innymi: A. Hunter: *Symbolic Communities. The Persistence and Change of Chicagos Local Communities* Chicago. London 1974, s. 190—197.

³¹ Wśród wielu autorów zaliczanych bądź do pierwszego, bądź do drugiego z tych nurtów (niekiedy zaś do obu) należałoby wymienić pierwszych seminarzystów R. E. Parka: N. Andersona, F. M. Trasherę, L. Wirtha (ze wczesnego okresu jego działalności naukowej), H. W. Zorbaughę, P. G. Cresseyę, następnie zaś: O. Lewisa, R. Firtha, M. Younga, P. Willmotta, H. Gansa, przedstawicieli tzw. szkoły manchesterskiej: C. Mitchella, M. Cluckmana, A. L. Epsteina, G. Wilsona, E. Botta. Współcześnie zaś — J. Gutwirtha, P. H. Chombarta de Lauwe, I. Josepha, Y. Grafmayera, U. Hannerza i wielu innych. Należy podkreślić, by uniknąć ewentualnych nieporozumień terminologicznych, że współczesna antropologia miejska nie ogranicza się bynajmniej do badania kultur plemiennych w urbanizujących się społeczeństwach Trzeciego Świata ani też etnicznych enklaw wielkich miast Europy i Ameryki Północnej. Szerzej patrz U. Hannerz: *Exploring the City. Inquiries Toward an Urban*. New York 1980; por. także B. Kopczyńska-Jaworska: *Antropologia miasta*. „Etnografia Polska” 1987, t. 21, z. 2, s. 127—137.

cielami służb socjalnych huty „Pokój”, urzędnikami poszczególnych działów Urzędu Miejskiego itd. Blisko dwa lata prowadzono, z udziałem studentów³², stałą obserwację terenu badań. Wnioski z niej płynące przedstawione zostały w części dotyczącej charakterystyki terenu (por. tekst R. Kraczi).

Wszystkie te zabiegi zmierzały ku rekonstrukcji kontekstu społeczno-historycznego i egzystencjalnego, na którego tle analizowany był właściwy, zebrany metodą wywiadów swobodnych z dobranymi celowo mieszkańcami osady, materiał empiryczny³³. Kryterium doboru respondentów był stopień zasiedziałości w tej społeczności. Grupę tę wyłoniliśmy dzięki pomocy uczniów ostatnich klas miejscowej szkoły podstawowej, których poproszono o wskazanie miejsca zamieszkania ich dziadków i rodziców. Spośród ponad trzydziestu rodzin spełniających kryterium „zasiedziałości” udało nam się dotrzeć, nie bez poważnych trudności, do około piętnastu. Nasi rozmówcy, w zdecydowanej większości stare kobiety (10 na 18) od około sześćdziesięciu do prawie osiemdziesięciu lat, bardzo nieufnie przyjmowali ankieterów, nie zawsze zgadzali się na nagrywanie rozmów, udzielali lakonicznych odpowiedzi, rzadko tylko dawali się namówić na dłuższą rozmowę.

Przedstawiony w załączeniu schemat wywiadu (por. Aneks) — daje wyobrażenie o treści przeprowadzonych rozmów, nie będę zatem omawiać szerzej samego narzędzia. Dodam tylko, że zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami pytania oscylowały wokół podstawowych z punktu widzenia tożsamości kulturowej odniesień identyfikacyjnych (według osi: my — oni), orientacji wartościujących, zasobu społecznej pamięci itd.

Warto chyba podkreślić, że nasi ankieterzy posługiwali się sprawnie gwarą i zdecydowana większość respondentów udzielała odpowiedzi na pytania w języku gwarowym. Przyznaję, że nie ustrześliśmy się w tych badaniach rozmaitych błędów, zarówno w fazie konceptualizacji (o co nietrudno, zważywszy sygnalizowaną wcześniej złożoność problematyki tożsamości), jak w fazie realizacji badań terenowych. Mamy poczucie, że nie wykorzystaliśmy wszystkich możliwości dotarcia do osób, źródeł, publikacji, które ukazałyby od innej (np. niemieckiej) strony historię tej społeczności. Na swoje usprawiedliwienie możemy powiedzieć, że nie jesteśmy historykami, lecz socjologami badającymi tożsamość konkretnych, żyjących tu i teraz ludzi. Historia zbiorowości, udokumentowana solidnymi i wiarygodnymi źródłami, mniej nas interesuje niż to, co ludzie myślą i wiedzą o swoich korzeniach, o dziejach własnej społeczności, nawet jeśli jest to wiedza anegdotyczna czy oparta na fikcji legenda. Społeczny zasób wiedzy, do którego należą także mity i legendy,

³² Chciałabym w tym miejscu podziękować moim byłym magistrantom: Joannie Dłuckiej, bElżbiecie Dziubak i Krzysztofowi Stadlerowi, którzy od początku aktywnie uczestniczyli w pracach zespołu.

³³ Wywiady prowadzili D. Mogiła, R. Skrzypiec i B. Pliszka.

funkcjonuje dopóty, dopóki istnieją społeczne warunki podtrzymujące jego oczywistość, do czego jak wiadomo nie są konieczne argumenty historyków, lecz przekazywane w procesie socjalizacji nastawienia emocjonalne, mgliste wyobrażenia o świecie „obcych”, zdroworozsądkowe sądy, stereotypy, uprzedzenia. Dlatego właśnie, mimo iż zdajemy sobie sprawę z pewnych niedociągnięć warsztatowych i wycinkowego charakteru tych badań, uważamy nasze dwuletnie doświadczenia badawcze za pożyteczne i zachęcające do dalszych poszukiwań, a prezentowane tu przemyślenia traktujemy jako zapowiedź dalszych, bardziej dojrzałych pod względem teoretycznym i metodologicznym studiów nad tożsamością społeczno-kulturową mieszkańców starych dzielnic Górnego Śląska.

Kazimiera Wódz

**Theoretical and methodological principles for studies on the cultural
identity of the inhabitants of older districts of the Upper Silesian towns**
Introductory remarks

Summary

This article is envisaged as an introduction to the problem matter dealt with in the sketches collected in this volume. The scope of questions considered comprehended three dimensions recognised by the authors as basic in the cultural identity, i.e. the feeling of separateness and the attitude to outsiders (the dimension „us — them”), a complex of fundamental values, their hierarchic order together with „validating” systems, the dimension of „social memory”. Research was implemented in the classical convention of field monography.

The empirical material collected using the method of freely conducted interviews with intentionally selected respondents, was analysed in the frame-work of the overall social-cultural context reconstructed on the basis of the observations of the participating person, searches in official documents, field searches and talks with social experts.

Kazimiera Wódz

**Theoretische und methodologische Voraussetzungen zu Forschungen
der kulturellen Identität der Einwohner von alten Stadtvierteln der oberschlesischen Städte
Einführende Bemerkungen**

Zusammenfassung

Der Artikel bildet eine Einführung in die Thematik des vorliegenden Bandes. Die Forschungsproblematik umfaßte drei von den Autoren als grundlegend bestimmte Identitätsdimensionen: das Wirbewußtsein und die Fremdeneinstellung (Eigenbezugsgruppe — Fremdgruppe), den Komplex von Grundwerten, ihre Legitimationen, die Dimension des „gesellschaftlichen Gedächtnisses“. Die Forschungen sind in der Konvention einer klassischen Gebietsmonographie realisiert worden.

Das empirische Material, das in freien Interviews mit zielgerichtet gewählten Zu-Befragenden, wurde vor dem Hintergrund des allgemeinen sozial-kulturellen Kontextes analysiert, der auf Grund der teilnehmenden Beobachtung, Erforschung von amtlichen Dokumenten, Gebietsillustrationen und Gespräche mit Sozialexperten rekonstruiert wurde.